

które „osiągnęło wyraz i kształt niedościgły” (s. 89). Odzwierciedlające bezbłędność natury, wyrażone w doskonale skomponowanym przez Lechonia dźwiękowym pejzażu z *Lutni po Bekwarku* (wiersza omówionego we wstępnych partiach książki), jak i w kunszcie utworu *na wsi*; tej impresjonistycznej muzyczno-malarskiej miniaturze pisanej przez Czechowicza wierszem. A kiedy wydaje się, że nie sposób uchronić się przed okropnościami wojen światowych ani przed zdeformowaną świadomością – „kaleką, jałową, wyzbytą poczucia *sacrum*” (s. 110) – poezja czysta dokumentuje, oprócz wielu zwątpień, również drogę do „mądrości paradoksalnej” (omówioną w rozdziale siódmym). Żeby ją odnaleźć, należy najpierw przebyć drogę daleką: wąpić, modlić się, wierzyć, tak jak bohater poematu Brandstaettera (zob. rozdział ósmy).

Gustaw Ostasz wyznacza poezji zadania na miarę czasów, z którymi musi się ona mierzyć, jeśli chce służyć wartościom i przypominać, że „obowiązkiem i ostatecznym przeznaczeniem wolnego w swoich wyborach człowieka” jest ich urzeczywistnianie (s. 144) – korzystam ze sformułowań Zbigniewa Trzaskowskiego, którego esej *Habet suum fatum poesis pura* pełni funkcję posłowa w omawianej książce.

Ewelina Radion

Gustaw Ostasz, *Śladami poezji czystej*, posłowie Zbigniew Trzaskowski, Wydawnictwo Oświatowe Foszcz, Rzeszów 2017.

Poetry against existential problems

Summary

In his latest book, Gustaw Ostasz investigates the essence of pure poetry, referring both to history and to the recent events. He assumes that the symptoms of that kind of poetry are, on the one hand, metaphysical

considerations and efforts aimed at overcoming spiritual confusion, while on the other, the writers' special attention paid to euphony of poetry. The author regards pure poetry as the essence of “the signs of Mediterranean culture”. He presents it as a dynamic phenomenon, devoid of strict criteria, showing different approaches to it in a chronological and geographical order. The theses included in the book are illustrated with examples of works by Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Julian Przyboś, Józef Czechowicz, Roman Brandstaetter, Leopold Staff and Polish poetry of the years 1939–1945.

Roman Magryś

RETORYKA POCHWAŁY I NAGANY W SZKICACH KRYTYCZNYCH JERZEGO MADEJSKIEGO

Książka Jerzego Madejskiego *Poetologie postrukturalne. Szkice krytyczne* zawiera wprowadzenie, w którym jej autor wyjaśnia motywy, jakie skłoniły go do wydania tej publikacji, i objaśnia zasady i warunki jej czytelnego odbioru. Są to rozważania niezbędne do zrozumienia badawczych intencji Madejskiego, na szczęście nie idą one tak daleko, aby czytelnik stracił zainteresowanie prezentowanymi w niej artykułami. Madejski sugeruje we wprowadzeniu do książki swoje preferencje naukowe, ale nie przesądza tych kwestii definitywnie. Co więcej, lektura całości publikacji nie rozjaśnia do końca stanowiska badawczego Madejskiego. Stanowi to niewątpliwie wielki plus tej książki, którą poloniści czy też humaniści mogą czytać jako lekturę naukową o charakterze detektywistycznym, gdyż cały czas istotnym

pytaniem pozostaje stan świadomości naukowej jej autora.

Zagadnienie to należy rozpatrywać przede wszystkim w świetle retoryki pochwalnej uprawianej przez Madejskiego. Krytyk ten bowiem, i to zasługuje na podkreślenie, przedmiotem swych artykułów nie czyni postaci i publikacji, które nie cieszą się jego większym lub mniejszym uznaniem. Jeżeli nawet w jego artykułach dochodzą do głosu opinie negatywne o czyichś ustaleniach badawczych, to nie są one z gruntu nieprzychylnie, ale stanowią pewien głos doradczy, jak dany problem można trafniej ująć lub lepiej przedstawić.

Z aprobatą należy przyjąć szacunek, jaki żywi Madejski dla badaczy starszej generacji, którzy swymi dokonaniem naukowymi wprowadzili polską humanistykę, w tym przede wszystkim literaturoznawstwo, na wyżyny refleksji filologicznej. Jednym z nich jest na pewno Edward Balcerzan. Madejski, omawiając książkę tego zasłużonego dla polskiej polonistyki naukowca: *Pochwała poezji. Z pamięci, z lektury*, w mistrzowskim, można powiedzieć, stylu komentuje jej wartość, czyni to bowiem w ten sposób, że problematyzuje jej tematykę, a jednocześnie cały czas swą postawą krytyczną wyraża uznanie dla dokonań Balcerzana, uprawia delikatną ich apologię.

Madejski podejmuje kwestie zasadnicze dla oceny dorobku starszej generacji literaturoznawców, którzy przyswoili i rozwinęli w polskiej humanistyce teorię i metodologię strukturalną i semiotyczną, chodzi mu zatem o przydatność i aktualność badawczą tych koncepcji. Nie komentując jednoznacznie stanowiska Balcerzana w tej kwestii, który broni dorobku i osiągnięć strukturalizmu, wydaje się jednak w pełni podzielać jego jeden argument polemiczny, który zawarty jest w następującym zdaniu: „Rzecz w tym, że zwolennicy nowych teorii zapominają o pracy i osiągnięciach poprzedników”.

Dla Madejskiego Balcerzan wciąż pozostaje mistrzem sztuki interpretacji, czego świadectwo składa krytyk, gdy z uznaniem przyjmuje jego interpretację wybranych wierszy Przybosia i Białoszewskiego. Szkie o Balcerzanie wcale jednak nie zamyka problemu preferencji badawczych Madejskiego, tylko profiluje jedną z jego możliwych sfer, relację postrukturalistów do przedstawicieli minionej, co nie znaczy: skazanej na zapomnienie i odrzucenie, formacji intelektualnej.

Przekonuje o tym jeszcze bardziej pochwalny i jeszcze bardziej apologetyczny szkic poświęcony postaci Włodzimierza Boleckiego. Z pewnością Madejski ceni tego wybitnego polskiego literaturoznawcę za jego, śmiało można powiedzieć, klasyczne dzieła z dziedziny poetyki strukturalnej, ale przemawia do niego przede wszystkim otwartość Boleckiego na różne wyzwania intelektualne, dopasowywanie się do nowych trendów kulturowych, twórcze rozwijanie możliwości oferowanych przez czasy współczesne.

Madejski z aprobatą pisze o wielostronnych działaniach i zainteresowaniach Boleckiego, z dyskrecją wyraża się przy tym o polemikach toczonych przez niego z innymi wybitnymi humanistami polskimi w kwestiach kluczowych zmian w teorii i metodologii literatury. Nie jest skłonny występować w roli arbitra rozstrzygającego określone spory, interesuje go przede wszystkim składanie świadectwa o wyjątkowości myśli starożytnego mistrza, oryginalności jego postawy badawczej.

Z tej postawy wydaje się przejmować Madejski istotne rysy rzetelnego polemisty, o czym pisze w następujący sposób: „Niezależnie od powabów, jakie Bolecki dostrzeżę w dyskusji, raczej nie posługuje się pamphletem. Znamienne, że nawet jego radykalna ocena jakiejś koncepcji, książki, poglądów zaczyna się od kwestii merytorycznych. W polemikach naukowych, co zrozumiałe, lecz i w krytycznych, sporą część tekstu wypełnia

rekonstrukcja cudzych poglądów. Dopiero na tym tle Bolecki prezentuje wyraziście własne zapatrywania”.

Madejski nie analizuje zbyt szeroko i szczegółowo omawianych tekstów, ale cechuje go pieczołowitość w esencjalnym ich ujmowaniu, w dążeniu do wyeksponowania ich zasadniczego przesłania. Na takim tle dokonuje on swoich ocen, które niezależnie od tego, czy są bardziej, czy mniej zasadnicze, cechuje respekt dla odkrywczych wysiłków intelektualnych, poszerzających wiedzę czytelnika o nowe horyzonty poznawcze.

Z tych właśnie względów Madejski szczególnie ceni pisarstwo naukowe Ryszarda Nyczka, stawiając go na równi z mistrzami najstarszej generacji, których drogę autor *Syływ współczesnych* kontynuuje w jednym przynajmniej aspekcie: „[...] broniąc swoistości poznania humanistycznego oraz tworząc uzasadnienie teoretyczne dla tej odmienności”.

Szacunek dla dobrze pojętego nowatorstwa skłania też Madejskiego do pochwały pracy Adama Dziadka *Projekt krytyki somatycznej*, w której zauważa nowoczesną próbę zbudowania poetyki na szeroko rozumianej antropologii ciała ludzkiego. Omówienie tekstu Dziadka zawiera pewne motywy polemiczne, ale w żaden sposób nie przysłaniają one retoryki pochwalnej skierowanej pod adresem jego dokonania.

W książce *Poetologie postrukturalne* znajdują się jednak teksty, w których retoryka pochwały i nagany, aczkolwiek nie złośliwej, w jakimś sensie się równoważy, a przynajmniej ta ostatnia daje znać o sobie w bardziej wyrazisty sposób. Z pewnością czyni to książkę bardziej interesującą, a uwagi polemiczne skierowane np. pod adresem Andrzeja Szahaja czy Anny Nasiłowskiej pobudzają zainteresowanie tekstami tych humanistów, skłaniając do ich wnikliwego przeczytania.

Istotną zasługą Madejskiego jako krytyka jest również to, że zajmuje się regionalizmem literackim, komentując książkę Małgorzaty

Mikołajczak *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*. Jest to fortunny sposób propagowania literatury prowincjonalnej o dużej wartości artystycznej i poznawczej, a także zwracania uwagi na teksty naukowe, które mają raczej charakter niszowy.

Z tego, co zostało do tej pory powiedziane, można wysnuć wnioski, że Madejski łączy w sobie postawę tradycjonalisty z wyraźnym preferowaniem humanistycznej odkrywczości i nowatorstwa. Wydaje się godzić to na zasadzie głoszenia potrzeby dostępności do rynku idei naukowych koncepcji starszej, średniej i nowej generacji humanistów, którzy wzajemnie się wzbogacają różnorodnością własnych pomysłów. Pracę *Poetologie postrukturalne* można jednak odczytać też chyba na inne sposoby, gdyż autor, wiele mówiąc o swoich preferencjach naukowych, jednoznacznie nie definiuje własnego stanowiska badawczego.

Pozostaje jeszcze jedna niebagatelna kwestia do rozstrzygnięcia: czy krytyka poszczególnych książek w publikacji Madejskiego oparta jest na solidnych podstawach, czy po prostu ma on w poszczególnych kwestiach rację. Wydaje się, że problem ten powinien rozważyć czytelnik na własną rękę, bowiem istotą pracy krytycznej jest nie tyle upieranie się przy własnych racjach, ile zainteresowanie odbiorcy poruszonymi tematami i sprawianie, aby podejmował on wysiłek intelektualny pozwalający mu zmierzyć się z cudzymi poglądami i opiniami. A to Madejskiemu udaje się doskonale, bowiem cechuje go erudycja, za którą czasem trudno nadążyć, a przy tym krytyk zachowuje zasadę odpowiedzialności własnych wypowiedzi w stosunku do uprawianej przez siebie retoryki pochwały i nagany.

Roman Magryś

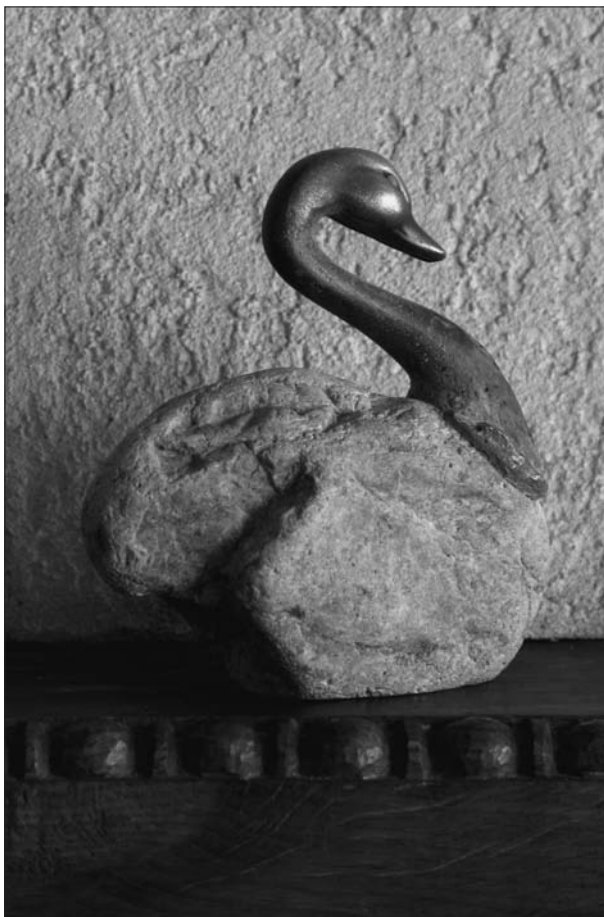
Jerzy Madejski, *Poetologie postrukturalne. Szkice krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2018.

**The rhetoric of praise and rebuke in
Jerzy Madejski's critical essays**

Summary

The review of the book *Poetologie postukturalne (Poststructural Poetologies)* by

Jerzy Madejski expresses appreciation for the laudatory rhetoric applied in the publication with reference to acknowledged Polish literature specialists representing the structural school. It also reveals an opinion that the author's criticism of the analysed and interpreted studies is balanced and well-considered.



M. Syrek, *Łabędź*, brąz, kamień polny, 2013